



KLIMAT I ŚRODOWISKO

KOLEJNY KROK ZROBIMY W POZNANIU

Rozmowa z **Januszem Zaleskim**, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska

Unia Europejska stawia problem zmian klimatu na pierwszym miejscu.

Nic dziwnego, bowiem zmiany klimatu to temat, za którym kryją się realne zagrożenia dla współczesnej cywilizacji. Wzrost temperatury na Ziemi, który obserwujemy od momentu gwałtownego uprzemysłowienia się świata, powodowany jest przede wszystkim przez gazy cieplarniane, w tym głównie CO₂. Zmiany klimatu wywołuje wiele, często trudnych do przewidzenia, anomalii atmosferycznych, grożących setkom milionów ludzi na całym świecie. Wśród nich można wymienić, m.in.: zalewanie obszarów nadbrzeżnych, ekstremalne i częste upały, susze czy zwiększoną liczbę cyklonów tropikalnych. W przypadku zaniechania jakichkolwiek działań ochronnych, zmierzających do ograniczenia zmian klimatu, w przeciągu najbliższych stu lat ryzyko wystąpienia wielkich szkód gospodarczych i społecznych zwiększy się wielokrotnie.

Skutki zmiany klimatu dotykają również bezpośrednio Polskę. Odczuwalne anomalie temperaturowe w poszczególnych porach roku, powodzie, trąby powietrzne powodują nie tylko większą podatność na choroby, zniszczenia, ale także przekładają się na skutki ekonomiczne i społeczne oraz sektorowe, jak np. rolnictwo.

Parlament Europejski, Komisja Europejska uważają, że Unia Europejska powinna być liderem w przeciwdziałaniu zmian klimatycznym.

Jako wyraz woli działania w tym kierunku Komisja Europejska proponuje wprowadzenie pakietu energetyczno-klimatycznego, który jak wiadomo przewiduje redukcję emisji dwutlenku węgla o 20%, wzrost efektywności energetycznej również o 20% i 20-procentowy udział energii z odnawialnych źródeł w całkowitym bilansie energetycznym. Pakiet zwiększa liczbę sektorów objętych uprawnieniami do handlu emisjami, mówi też o obowiązkowym w przyszłości, a fakultatywnym obecnie systemie wychwytywania i gromadzenia dwutlenku węgla. W przygotowaniu są dokumenty, zgodnie z którymi w ogólnej masie paliw 10% musi pochodzić z biopaliw i dokumenty mówiące o tym, że należy radykalnie ograniczyć emisję CO₂ z samochodów osobowych.

Polska jest zdania, że trzeba koniecznie działać w kierunku przeciwdziałania zmianom klimatu, ale musimy robić to tak, żeby nie spowodować znaczących strat w gospodarce, jej spowolnienia, a nawet zatrzymania. To najpoważniejszy problem na styku Polska – Unia Europejska, który powinien być rozwiązany jeszcze w tym roku.

Coraz bliżej do szczytu klimatycznego COP14, który odbędzie się 1–12 grudnia br., w Poznaniu, czy przygotowania są już zakończone?

Na szczyt do Poznania przybędzie 8–10 tysięcy gości, w tym ponad 190 delegacji rządowych z ministrami środowiska lub zmian klimatu na

czelu, instytucji międzynarodowych, ekologicznych, biznesowych i badawczych organizacji pozarządowych oraz mediów. Prezydentem konferencji będzie minister środowiska prof. Maciej Nowicki. Obrady będą się odbywały w czterech obszarach tematycznych: redukcja emisji gazów cieplarnianych, adaptacja do zmian klimatu, transfer technologii oraz finansowanie. Dyskusje obejmą także tzw. wspólną wizję wyznaczającą kierunki dalszych działań i długoterminowy globalny cel redukcyjny.



➔ W połowie września gościła w Polsce komisja Sekretariatu UNFCCC i postawiła nam piątkę za przygotowania organizacyjne do konferencji. Problemy, które mieliśmy na początku, zostały wyeliminowane, dzięki zgodnej współpracy wszystkich resortów i miasta Poznania. Jesteśmy na etapie kończenia przygotowań.

Yvo de Boer, sekretarz Wykonawczy Sekretariatu Konwencji Klimatycznej ONZ, powiedział podczas konferencji w Akrze, że innym krajom będzie bardzo trudno osiągnąć ten stopień przygotowań, który osiągnęła Polska.

Yvo de Boer powiedział też, że „społeczność międzynarodowa jest dumna, że to właśnie Polska zaproponowała zorganizowanie konferencji, będącej ogromnym przedsięwzięciem”. Czy to tylko kurtuazja?

Nie jest to tylko kurtuazja. Komisja Europejska sprawdziła nasze przygotowania i myślę, że to stwierdzenie odpowiada prawdzie.

Czy poznański szczyt klimatyczny będzie miał jakieś wyróżniki, które utrwala go w pamięci uczestników?

Głównym celem konferencji poznańskiej będzie nakreślenie programu pracy na rok 2009, do konferencji klimatycznej w Kopenhadze, ale w pamięci uczestników pozostaną zapewne liczne wydarzenia towarzyszące, m.in. wystawa czystych technologii wspierających adaptacje do zmian klimatu i łagodzenie tych zmian. Do udziału w tej wystawie zgłosiło się już ponad 150 krajów, instytucji, organizacji, które chcą przedstawić swoje technologie. Drugim wyróżnikiem będzie prezentacja „Partnerstwo dla klimatu”. W ramach tego Partnerstwa działa ponad 20 podmiotów: ambasad, organizacji pozarządowych, ruchów ekologicznych. Zadaniem „Partnerstwa dla klimatu” jest szerzenie wiedzy o zmianach klimatu, o tym, co poszczególne kraje i instytucje robią w tej kwestii, w przystępnej formie – poprzez różnego rodzaju akcje, happeningi.

Dużym wydarzeniem będzie Forest Day organizowany przez Lasy Państwowe wspólnie z Międzynarodowym Centrum Badań Leśnych – CIFOR, (Center for International Forestry Research). W jego ramach odbędzie się seminarium i wyjazdy terenowe, pokazujące jak Lasy Państwowe przeciwdziałają zmianom klimatycznym w ramach prowadzonej przez siebie gospodarki leśnej. I w końcu – czwarty wyróżnik, to bardzo ciekawy program artystyczny i turystyczny przygotowywany przez miasto Poznań. To też powinno odróżniać poznańską konferencję od innych, gdzie oferta ta nie była tak bogata.

Świat przywiązuje duże znaczenie do konferencji klimatycznej w Poznaniu i do kolejnej – w przyszłym roku, w Kopenhadze. Czy nie są to oczekiwania na wyrost?

Byłbym niewiarygodny, gdybym powiedział, że jest 100-procentowa pewność osiągnięcia porozumienia w Kopenhadze. Chociażby dlatego, że wchodzimy w okres ostrego kryzysu finansowego, negocjacje prowadzone w ramach konferencji wydają się być trudniejsze. Mówiąc wprost, coraz trudniej będzie znaleźć pieniądze na działania przeciwdziałające zmianom klimatu, a potrzeba na to, według różnych szacunków, od kilkunastu do kilkudziesięciu bilionów dolarów, więc kwoty astronomiczne. Brana jest jednak pod uwagę też taka ewentualność, że kryzys może pomóc negocjacjom, poprzez uzmysłowienie społeczności międzynarodowej, politykom, że zmiany klimatu mogą spowodować jeszcze większe straty. Jest w tej chwili kilkanaście propozycji rozmaitych funduszy, które mogłyby wspomóc działania łagodzące skutki zmian klimatu. Są to propozycje norweskie, meksykańskie, kanadyjskie, szwajcarskie, ale jak na razie to tylko propozycje. Nawet te fundusze, które dysponują stosunkowo niewielkimi kwotami, nie rozpoczęły jeszcze działania.

Mamy nadzieję, że jednym z efektów konferencji poznańskiej będzie

deklaracja o rozpoczęciu finansowania działań adaptacyjnych przez fundusz adaptacyjny, który jest chyba najbardziej rozwiniętą propozycją i który już ma fundusze zgromadzone z tytułu handlu jednostkami Mechanizmu Czystego Rozwoju (CDM).

Problemem jest oczywiście, kto ma płacić za zadania adaptacyjne. Kraje rozwijające się chciałyby otrzymywać na to fundusze od krajów rozwiniętych, jednak najczęściej w tych krajach nie ma instytucji, systemu, który pozwoliłby zaabsorbować pieniądze. Kraje rozwinięte obawiają się prostego przekazywania dotacji, które mogłyby być zagospodarowane w sposób nie zawsze zgodny z celem, na jakie są przeznaczone.

Problemem jest również to, że nadal nie wiemy, czy najwięksi emittenci – Stany Zjednoczone, Indie, Chiny, Brazylia włączą się do procesu przeciwdziałania zmianom klimatu i czy zadeklarują ze swej strony jakieś zobowiązania służące ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych. Mały krok w tym kierunku został zrobiony w Akrze, mamy nadzieję, że kolejny krok zrobimy w Poznaniu.

Ponadto kraje rozwijające się nie chcą wybrać innej ścieżki rozwoju, chcą powielić tę ścieżkę, którą przeszły kraje rozwinięte, a podstawową sprawą dla osiągnięcia sukcesu jest zmiana kierunku rozwoju gospodarki i przedstawienie gospodarki światowej na niskoemisyjną. Bez tego nie będzie skutecznego przeciwdziałania ociepleniu klimatu.

Czy znana jest już lista priorytetów poznańskiej konferencji?

Tak jak wspominałem, powinniśmy przyjąć podczas konferencji poznańskiej program prac na rok 2009, ale także przyrzeć się dotychczasowej realizacji Protokołu z Kioto – sprawdzić, jak poszczególne kraje realizują swoje zobowiązania. Powinniśmy też podjąć próbę sprecyzowania wspólnej wizji i określenia na lata 2020 i 2050 celów średnio- i długoterminowych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Jacek Zyśk**